

8 sierpnia 2007



Kłopoty z budową nowej siedziby Filharmonii

Inwestycja będzie kosztować dużo więcej niż planowano. Początkowo zakładano, że budowa nowej siedziby Filharmonii Świętokrzyskiej przy ul. Głowackiego w Kielcach pochłonie 45 mln zł. Ile dokładnie trzeba będzie wydać okaże się pod koniec roku. Wówczas gdańska firma Piv-Paw Architekci przygotuje dokumentację budowlaną.

Inwestycja będzie kosztować dużo więcej niż planowano. Początkowo zakładano, że budowa nowej siedziby Filharmonii Świętokrzyskiej przy ul. Głowackiego w Kielcach pochłonie 45 mln zł. Ile dokładnie trzeba będzie wydać okaże się pod koniec roku. Wówczas gdańska firma Piv-Paw Architekci przygotuje dokumentację budowlaną. Przedstawiciele Filharmonii Świętokrzyskiej podkreślają, że wszystkiemu winne są rosnące ceny materiałów budowlanych oraz robocizny.

- Gdy podpisywaliśmy umowę z architektami, już zaznaczaliśmy, że inwestycja może pochłonąć większą kwotę niż pierwotnie planowano. Przypominam, że 45 mln zł to założenia z 2005 roku. Od tego czasu na rynku budowlanym wiele się zmieniło. Na razie jednak jest za wcześnie, by mówić, o ile droższa będzie ta inwestycja - mówi Jacek Rogala, dyrektor Filharmonii Świętokrzyskiej.

Problem jest jednak poważny. Wczoraj dyrektor Rogala oraz przedstawiciele Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego spotkali się z gdańskimi architektami i wspólnie zastanawiali się, w jaki sposób ograniczyć projekt, żeby jak najmniej ucierpiał. - Zrezygnujemy z zakupu organów, a jeśli będzie taka potrzeba, zmniejszymy również parking. Być może nie będzie on dwupoziomowy - mówi Rogala.

Pieniądze na inwestycję mają pochodzić z Unii Europejskiej. Filharmonia zamierza starać się o fundusze na ten cel z Programu Operacyjnego "Infrastruktura i Środowisko". Projekty, które otrzymają dofinansowanie, zostaną wybrane w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury. Pieniądze na wkład własny muszą jednak pochodzić z budżetu województwa. A to oznacza, że Urząd Marszałkowski będzie musiał wydać więcej niż początkowo planowano. W pierwszej wersji zakładano, że inwestycja uzyska dofinansowanie w wysokości 85 proc. i zarząd województwa wyda na budowę ok. 7 mln zł.

- To prawda, wzrost kosztów inwestycji sprawi, że większy będzie też nasz wkład. Nie wyobrażam sobie jednak, że radni, którzy już podjęli decyzję o budowie nowej siedziby dla filharmonii, teraz mieliby nie zgodzić się na przekazanie większej kwoty. Jesteśmy jedynym województwem, które nie ma własnego gmachu filharmonii. Uważam, że dziś jest jednak za wcześnie, żeby mówić o ograniczeniach inwestycyjnych. Trzeba projektować tak, jak planowaliśmy, a szukać oszczędności dopiero wtedy, gdy będą znane dokładnie koszty - mówi Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego.

Nowa siedziba Filharmonii

W czerwcu Filharmonia Świętokrzyska podpisała umowę z gdańską firmą Piv-Paw Architekci na wykonanie dokumentacji technicznej nowej siedziby. Budynek ma stanąć w miejscu byłych koszar policyjnych, między ul. Głowackiego i Żeromskiego. Budynek będzie mieć dwie sceny: główną na ok. pół tysiąca osób i kameralną na 200 miejsc oraz przestronne dwupiętrowe foyer. Od strony ul. Głowackiego zaplanowano pomieszczenia na wynajem, a w nich prawdopodobnie kawiarnię muzyczną, kwiaciarnię i księgarnię. Na zapleczu powstanie ma podziemny parking oraz rampa, która usprawni transport instrumentów i wyjazdy muzyków na koncerty poza Kielcami.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce